

# Górnicy kopalni „Siersza” zdobyli sztandar przechodni w ogólnopolskim współzawodnictwie

24 sierpnia br. był niezwykle uroczystym dniem dla załogi i rodzin górniczych kopalni „Siersza”. W tym dniu górnicy tej przodującej od przeszło dwóch lat kopalni otrzymali za najlepsze wyniki w wydobyciu sztandar przechodni ufundowany przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Górników.

Salę cechowni szybu „Artur” szczerze wypełnili pracownicy. Obok stołu prezydalnego zastępcy zdobyli sztandar. Przewodniczący Rady Zakładowej Wł. Zbik krótko podsumowując minione półrocze mówił:

„Dzielną górniczą kopalnią „Siersza” nie zawiedli pokładane w nich zaufanie. Od początku br. systematycznie, wytrwale walczyli o każdą tonę węgla. Nawet ostra zima nie potrafiła zakłócić rytmiczności w wydobyciu.

Nasz bilans półroczny brzmi krótko: dodatkowo daliśmy państwu 49.000 ton węgla. I będę chyba wyraziłem całą naszą wdzięczność i bohaterstwa braci górniczej „Sierszy”, gdy powiem, że będziemy w dalszym ciągu tak pracowali, aby zdobyty sztandar przez całą pięcioletnią przyszłość pozostał w „Sierszy”. Będzie to wypełnieniem tego, co przyrzekliśmy państwu.

Następnie przedstawił Zarząd Główny Zw. Zaw. Górników, tow. Rejchów pogratulował górnikom cennego zwycięstwa i wręczył sztandar dyrektorowi kopalni, inż. Z. Paciejowi.

Trzeba dodać, że sztandar ten górnicy „Sierszy” po trudnej i często ofiarnej pracy odebrali zało-

dze kopalni „Rozbark” wyprzedzając takie kopalnie jak: „Ludwik”, „Wesoła”, „Kleofas”, „Stalinogród” i inne.

„Nielatwa była droga do obchodzonego przez nas dziś zwycięstwa — powiedział tow. Paciej. — Nielatwa, ale i nie nadaremna. W dowód uznania nasz rząd przyznał nam fundusz zakładowy wynoszący ponad milion złotych, które zużyjemy na poprawę warunków bytowych i kulturalnych rodzin górniczych. I dlatego osiągnięte przez nas sukcesy zobowiązują do dalszej walki, aby państwu dać jak największą ilość węgla.

Zdobyty sztandar niech się stanie symbolem naszej ofiarnej, wyteźnionej i wydajnej pracy w realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR.

Kończąc swe przemówienie dyr. Paciej wręczył sztandar przodującemu reżyserowi Władysławowi Kawali.

Uroczystość kończy odegranie hymnu górniczego. Z okazji zwycięstwa w chlubnej walce o węgiel dzielnej załogi, techników, sztygarów, inżynierów kop. „Siersza” serdecznie gratulujemy i życzymy pomyślnego ferdrunku. (wim)

## Kierunek: zaoszczędzenie w br. 700 tys. ton węgla

### Modernizacja urzędów umożliwia oszczędną gospodarkę węglem

4 tys. ton węgla, tj. ilość jaką zobowiązała się zaoszczędzić do końca bież. roku — wygospodarowała już załoga Elektrowni Krakowskiej. Przewiduje się, że do końca roku pałace elektrowni zaoszczędzą jeszcze dodatkowo ok. 2 tys. ton węgla.

## Nominacje na stanowiskach państwowych

WARSZAWA  
Prezes Rady Ministrów mianował generała brygady Juliana Hibnera podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, odwołując go w związku z tym ze stanowiska dowódcy wojsk wewnętrznych. Równocześnie prezes Rady Ministrów mianował generała brygady Wacława Komara dowódcą wojsk wewnętrznych.

## WSPÓŁPRACA HANDLOWA MIĘDZY AEROFLOTEM A AMERYKAŃSKIM TOWARZYSTWEM LOTNICZYM PAA

MOSKWA  
W dniu 24 bm. podpisano w Moskwie układ o współpracy handlowej w dziedzinie lotnictwa cywilnego między Głównym Urzędem Lotnictwa Cywilnego przy Radzie Ministrów ZSRR (Aeroflot) a amerykańskim Towarzystwem Lotniczym „Panamerican World Airways Incorporated” (PAA).

## Narodowa Armia Wyzwoleńcza w Egipcie



Zgodnie z dekretem prezydenta Nassera w skład Narodowej Armii Wyzwoleńczej, która ma istnieć niezależnie od armii regularnej, wchodzić będą członkowie gwardii narodowej oraz ochotnicy w wieku od lat 18 do 50. Na zdjęciu: Szkolenie ochotników. Fot. — GAF

# Gazeta Krakowska

Wyd. A  
Cena 30 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VIII Kraków, sobota 25, niedziela 26 sierpnia 1956 Nr 203 (2474)

## Sejmowa Komisja Spraw Ustawodawczych proponuje:

- dokonanie zmian w dekreście o aktach stanu cywilnego
- niezatwierdzenie dekretu o zmianie imion i nazwisk
- zatwierdzenie dekretów o podziale dróg publicznych i o zniesieniu obowiązkowych dostaw mleka

### Wyjazd delegacji KC PZPR do Jugosławii

WARSZAWA  
W dniu 25 bm. na zaproszenie Związku Komunistów Jugosławii udaje się do Belgradu delegacja KC PZPR pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR Franciszka Mazura.

W skład delegacji wchodzi: Tadeusz Daniśewski — członek Komitetu Centralnego, kierownik wydziału KC; Józef Machno — członek KC, kierownik wydziału KC; Michalina Tatarówna — członek KC, I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR; Celina Budzińska — z-ca członka KC, kierownik Szkoły Partyniej im. Marchlewskiego przy KC PZPR; Stanisław Szymański — z-ca członka KC, kierownik wydziału KC; Stanisław Kubiś — kierownik wydziału KC; Czesław Skonieczki — z-ca redaktora naczelnego „Trybuny Ludu”; Zdzisław Engel — sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Warszawskiego PZPR.

Celem wyjazdu delegacji jest zacieśnienie braterskich stosunków naszej partii ze Związkiem Komunistów Jugosławii oraz zaznajomienie się z doświadczeniem pracy partyjnej ZKJ.

Tak pomyślnie rezultaty uzyskiwane w obniżaniu zużycia węgla załoga Elektrowni Krakowskiej w dziedzinie modernizacji starych nieekonomicznych urządzeń. Całkowicie przebudowano tu kotły średniopiętne, co pozwoliło zwiększyć produkcję pary o 10 proc. Modernizację kotłów przeprowadza stalinogrodzkie Biuro Projektów Siłowni Ciężkich w oparciu o wnioski zgłoszone przez pałace i dozór techniczny Elektrowni Krakowskiej.

W Elektrowni Krakowskiej przystąpiono również do modernizacji jednej ze starych turbin. Dzięki inicjatywie dożoru technicznego, dokonana w niej zostanie wymiana tzw. łopatek roboczych — urządzeń, na które naciska para, powodując obracanie się turbiny. Przewiduje się, że dzięki modernizacji turbina ta zwiększy wydajność średnio o 20 proc. Pomyślne wyniki uzyskiwane w gospodarce węglem przez załogę Elektrowni Krakowskiej, to również rezultat spalania w kotłowni gorszych gatunków węgla.

24 bm. odbyło się pod przewodnictwem posła Jodłowskiego posiedzenie sejmowej Komisji Spraw Ustawodawczych. Na posiedzeniu omawiano wydane przez Radę Państwa pomiędzy sesjami Sejmu dekrety: o aktach stanu cywilnego, o zmianie imion i nazwisk, o podziale dróg publicznych i o zniesieniu obowiązkowych dostaw mleka.

Radę Państwa na posiedzeniu reprezentował jej sekretarz — St. Skrzyszewski. Wyjaśnił na pytania posłów udział: wiceminister spraw wewnętrznych — Sznec, wiceminister skupu — Lindberg oraz dyrektor departamentu MSW — Broniatowski.

W dyskusji zabierali głos pos. pos.: Budzińska, Frankowska, Jodłowski, Mitura, Rozniarek, Rek, Spychalski i Zemankowa.

Sprawę dekretu o aktach stanu cywilnego omawiano już na poprzednich posiedzeniach Komisji zreferował w imieniu specjalnej podkomisji powołanej dla opracowania wniosków co do zmian w jego przepisach pos. W. Spychalski. Podkomisja zaproponowała przeprowadzenie szeregu zmian w obowiązującym już dekreście. Przede wszystkim uznano, że należy wprowadzić tzw. wtórny akt stanu cywilnego, zgodnie z praktyką stosowaną od wielu lat. Oznacza to, że księgi stanu cywilnego powinny być prowadzone w dwóch egzemplarzach. Jeden z egzemplarzy powinien być do roku przekazywany na przechowanie wydziałom hipotecznym sądów powiatowych lub organom Milicji Obywatelskiej. Przepisy omawianego dekretu przewidują natomiast prowadzenie tych akt w jednym egzemplarzu, co np. w wypadku pożaru mogłoby spowodować ich bezpowrotne zniszczenie.

Następny przepis dekretu, który zdaniem podkomisji, wymaga zmiany, dotyczy przysposobienia czyli adopcji. W myśl dekretu przy dokonywaniu wypisów aktu urodzenia (metryki) osoby przysposobionej, jej przybrani rodzice podawani są jako rodzice natu-

ralni tylko na wniosek przysposabiających i przysposobionego. Jest to — zdaniem członków podkomisji — niesłuszne. Adoptujący bowiem z mocy prawa powinni być wypisywani jako rodzice, ponieważ dziecko adoptowane często jest przekonane, iż są oni jego naturalnymi rodzicami. Wymaga również wyjaśnienia sprawa wypisywania nazwiska przysposabiającego do aktu przysposobionego w wypadku gdy adoptującym jest osoba samotna. Sprawa ta w dekreście została przeoczona.

Po dłuższej debacie, w toku której zabierał głos St. Skrzyszewski i wiceminister Sznec postanowiono przedłożyć Sejmowi wniosek o zatwierdzenie dekretu i równocześnie przedłożyć pod uchwałę Sejmu projekt ustawy zmieniającej te przepisy dekretu, które są — zdaniem członków Komisji — niesłuszne.

W dalszym ciągu obrad pos. J. Frankowski w imieniu podkomisji, zreferował dekret o zmianie imion i nazwisk. — Podkomisja stwierdza, że dekret ten zawiera przepisy zbyt ogólnikowe.

Po dłuższej dyskusji Komisja jednomyślnie postanowiła przedłożyć Sejmowi wniosek o niezatwierdzenie dekretu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powinno — stwierdzono — przygotować projekt ustawy o zmianie imion i nazwisk, która uwzględniłaby uwagi Komisji.

W dyskusji nad obydwooma dekretemi padły liczne głosy krytyki pod adresem Rady Państwa i rządu na zbyt częste wydawanie dekretów w sprawach, które mogłyby być uregulowane w drodze ustawy. Taka praktyka była niesłuszna. Wynikała ona m.in. z błędnych nawyków poprzedniego okresu. St. Skrzyszewski zapewnił, że w przyszłości Rada Państwa korzystać będzie tylko w szczególnie pilnych sprawach ze swych konstytucyjnych uprawnień co do wydawania dekretów i nawet wtedy zasięgać będzie opinii komisji sejmowych.

W dalszym ciągu posiedzenia pos. A. Mitura zreferował dekrety: o podziale dróg publicznych oraz o zniesieniu obowiązkowych dostaw mleka. — Odnosnie drugiego dekretu, mającego niezwykle poważne znaczenie dla naszej gospodar-

ki, członkowie Komisji wysłuchali wyjaśnień wiceministra skupu — Lindberga. Stwierdził on, że dekret ten przyniesie rolnikom w roku przyszłym wzrost dochodów o półtora milarda złotych. Wiceminister Lindberg zakomunikował też, że rozważana jest obecnie sprawa przekazania chłopom spraw skupu mleka. Oznaczałoby to reaktywowanie spółdzielni mleczarskich w tych rejonach kraju, gdzie są tu temu odpowiednim warunki.

Komisja postanowiła przedłożyć Sejmowi wniosek o zatwierdzenie obu dekretów.

Na zakończenie posiedzenia omówiono program dalszej pracy Komisji.

## Uchwała Rady Państwa o zwołaniu IX sesji Sejmu PRL

WARSZAWA  
Na podstawie Art. 25 Ust. 1 pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Rada Państwa postanowiła zwołać IX sesję Sejmu PRL na dzień 5 września 1956 r.

## Delegacja polska na IV Światowy Kongres Studentów

WARSZAWA  
24 bm. opuściła Warszawę, udając się do Pragi delegacja studentów polskich na IV Światowy Kongres Studentów. Delegacja, na czele której stoi przewodniczący Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich — Ryszard Majchrzak liczy 25 osób. IV Światowy Kongres Studentów rozpoczyna obrady 26 sierpnia br.

## Dwunasty dzień procesu Mazurkiewicza

# Ośmiokrotnym „Nie” odwołał oskarżony swe zeznania

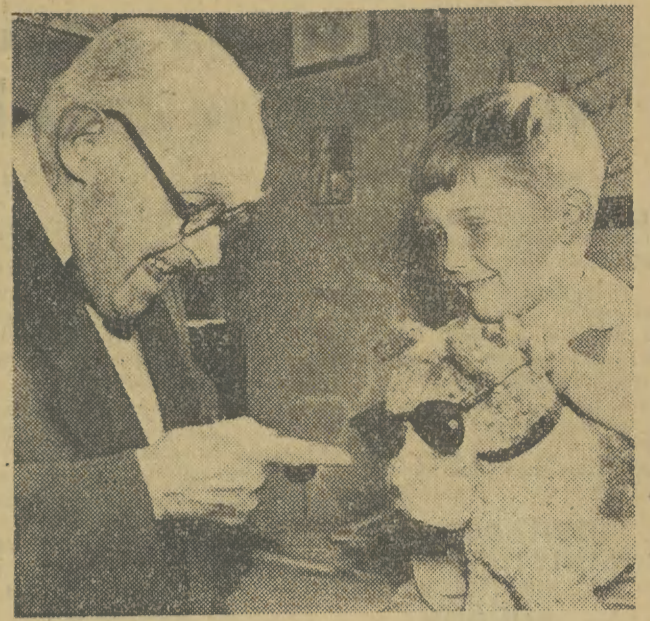
W dwunastym dniu procesu przeciwko Władysławowi Mazurkiewiczowi nastąpiło zamknięcie postępowania dowodowego. Nic nie wskazywało na to, aby dzień ten przyniósł jakieś rewelacje. Monotonnie odczytywane protokoły, sprawozdania z badań, opisy dowodów... Nagle przez salę przebiega dreszcz. Oskarżony postanowił złożyć oświadczenie. Będzie mówił ten, który w ciągu 11 dni milczał słuchając oskarżeń o popełnienie potwornych morderstw. Czy oświadczeniem swym potwierdzi wczorajsze „niedyskrecje” obrony? Czy przyzna się do nowych, nieujawnionych w śledztwie i akcie oskarżenia przestępstw? Ale nie uprzedzamy wypadków.

## Flegmatyk contra porywca

Na wstępie Trybunał postanowił dopuścić dowód z akt rozwodowych małżeństwa Mazurkiewiczów. Rozwód został udzielony 13 kwietnia 1953 r. Powództwo wnosil oskarżony motywując ten krok faktami obustronnej zaryady małżeńskiej oraz tym, że „on jest flegmatyk, a żona porywca”.

Następnie odczytano postanowienie Prokuratury Wojskowej w Krakowie z dnia 16 lutego 1948 r. o umorzeniu śledztwa przeciwko Mazurkiewiczowi w związku z zabójstwem Józefa Tomaszewskiego. Postanowienie to zostało podpisane przez prokuratora wojskowego, por. D. Mojsesona, a zatwierdzone przez kapitana Karola Malawskiego. W postanowieniu podkreślono, że istniały podejrzenia co do złożenia przez Agnieszkę Riess fałszywych zeznań na korzyść Mazurkiewicza. Mimo to, mimo innych jeszcze, niejasnych momentów śledztwa, oskarżony odzyskał wolność.

## Laureat Nagrody Państwowej Antoni Fertner



Antoni Fertner jest chyba najpopularniejszym aktorem komediowym w Polsce. W roku 1954 obchodził jubileusz 60-lecia pracy artystycznej. Karierę aktorską rozpoczął w operetce już w roku 1898 występując razem z Adolfiną Zimajer w Moskwie i Petersburgu, a w roku 1902 zaczął grać role komediowe na scenach teatrów warszawskich. Ma już ich na swym koncie ponad pięćset. Był pierwszym polskim aktorem filmowym: w roku 1908 grał w krótkometrażówce „Antos w Warszawie”. Mimo podeszłego wieku (przekroczył już osiemdziesiąt lat) wciąż jeszcze występuje ciesząc się olbrzymim powodzeniem u publiczności. Jego najwybitniejsze role powojenne to: Dziadek w „Archipelagu Lenoir” Salacrou Argan w „Chorzy z urojenia” Mollera i Gzymysik w „Romansie z wodewilu” Turskiego-Krzemińskiego. W roku 1956 otrzymał Nagrodę Państwową II stopnia za działalność artystyczną w minionym 10-leciu. Na zdjęciu: A Fertner ze swym synkiem.

CAF — fot. Tymiński

## Nowe budynki szkolne otrzyma młodzież Krakowa i woj. krakowskiego

W zbliżającym się nowym roku szkolnym 1956/57 młodzież Krakowa i kilku innych ośrodków województwa krakowskiego otrzyma szereg nowych budynków szkolnych. Piękny budynek szkolny wzniesiony został m. in. w dzielnicy Krakowa Azory, jednej z najbardziej oddalonych od śródmieścia.

Szkole tę wybudowano w okresie niespełna 10 miesięcy. Posiada ona 15 obszernych sal lekcyjnych, pomieszczenia na gabinety specjalistyczne, bibliotekę, świetlicę, gabinety lekarskie i salę do zajęć harscerskich.

Również dzieci robotników Kombinatu im. Lenina i budowniczych miasta Nowa Huta otrzymają w nowym roku dwie nowe szkoły. Powstały one na Osiedlach B-1 i A-11. M. in. szkoła na Osiedlu B-1 posiada 15 sal lekcyjnych, dwa gabinety specjalistyczne, salę gimnastyczną i budynek gospodarstwa. W szkole tej uczyć się będzie około 800 dzieci. W końcowym stadium budowy znajduje się również nowoczesny budynek szkolny na Osiedlu C-32.

W nowych szkołach rozpoczną również naukę w roku szkolnym 1956/57 dzieci górali podhalańskich. W powiecie Nowy Targ, w wioskach położonych wśród gór — Witowie, Działiszku i Gliczarowie, oddane zostaną do użytku 4-izbowe budynki szkolne, w powiecie Tarnów nową szkołę otrzymały dzieci we wsi Komorów.

Obok tego we wrześniu br. przekazane zostaną do użytku

## Otwarcie wystawy sztuki hinduskiej

WARSZAWA  
24 bm. w Pałacu Kultury i Nauki otwarta została wystawa sztuki hinduskiej, zorganizowana przez Narodową Akademię Sztuk w Nowym Delhi i skierowana do Polski przez rząd Indii na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Na otwarciu wystawy przybył m. in. minister spraw zagranicznych A. Rapacki, wiceminister kultury i sztuki St. Piotrowski, przewodniczący Towarzystwa Kulturalnego Indie — Polska Govind Saha, wiceminister do spraw rozwoju wschodniego Pendżabu — Ram Kishen, p. Prabhu Dayal Bhargava oraz towarzyszący wystawie dwaj wybitni plastycy hinduscy: B. C. Sanyal i H. A. Gade.

Otwarcia wystawy dokonał amb. J. K. Wende.

## Po konferencji londyńskiej Egipt nie zgodzi się na żaden nadzór nad Kanałem Sueskim ze strony państw obcych

Wywiad prezydenta Nassera w dzienniku „News Chronicle”

LONDYN  
Prezydent Egiptu Nasser udzielił wywiadu kairskiemu korespondentowi dziennika „NEWS CHRONICLE” Frankowi Owenowi.

W wywiadzie tym prezydent Nasser oświadczył m. in.:

— Narod egipski nie ma żadnych kwestii spornych z narodem angielskim. Nie może zresztą być takich kwestii

spornych, gdyż interesy obu narodów są identyczne. — Jako szef rządu egipskiego mam szczerą nadzieję, że sprawa Kanału Sueskiego zostanie uregulowana w sposób rozsądny.

Byłbym wziął udział w konferencji londyńskiej i kazałem już pakować walizki, ale premier Eden wygłosił przez radio przemówienie, w którym oświadczył, że jestem wrogiem Wielkiej Brytanii.

Na pytanie, czy uda się na konferencję w sprawie Suez, zwołaną przez Organizację Narodów Zjednoczonych, prezydent Nasser odpowiedział: „Czekam na zaproszenie”.

— Sprawa suwerenności narodów — dodał prezydent — jest obecnie szeroko dyskutowana. Chciałbym bardzo o nim mówić szczególnie to zagadnienie.

Podkreślił on z naciskiem, że Egipt nie zgodzi się na żaden nadzór nad Kanałem Sueskim ze strony państw obcych, ale zaznaczył, że kwestia zorganizowania komisji doradczej składającej się z przedstawicieli państw, które korzystają z Kanału Sueskiego

(Dokończenie na str. 2)

## Odznaczenie przodujących oficerów i podoficerów lotnictwa

WARSZAWA  
23 bm. — w 12 rocznicę pierwszej akcji bojowej 1-go Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa” — na lotnisku tego pułku dowódca wojsk lotniczych gen. broni Jan Turlejewski wręczył przodującym oficerom i podoficerom naszego lotnictwa odznaczenia państwowe, nadane im przez Radę Państwa z okazji Święta Lotnictwa.

Złote Krzyże Zasługi otrzymało 14 oficerów i podoficerów — członkowie załóg samolotów i obsługi naziemnej, srebrne Krzyże Zasługi — 38, a brązowe Krzyże Zasługi — 2 wyróżniających się lotników.

Odczytane zostały w dalszym ciągu jako dowody protokoły dotyczące następnych spraw. Jeszcze raz — tym razem ujęte suchym językiem akt sądowych — przypomniane zostały wszystkie zbrodnie zarzucane aktom oskarżenia.

## „Chciałem naświetlić...”

Ostatnim z odczytanych dokumentów było złożone w śledztwie w dniu 26 marca 1956 r. pismo „Zeznanie własne” Mazurkiewicza.

W związku ze zbliżaniem się do końca postępowania dowodowego, adw. Hofmoki-Ostrowski, po ponownym opisie zeznań stanu zdrowia jego klienta, co ma rzekomo być następstwem przeprowadzonych badań psychiatrycznych, zgłosił wniosek o powołanie na świadków: Heleny Zyla-Mazurkiewicz, dwóch funkcjonariuszy MO — Pakosza i Wojaczka, oraz płk. Berlinga.

Zapytany przez przewodniczącego Mazurkiewicz o to, czy pragnie zabrać głos, stwierdził: — Chciałem naświetlić całość mojej sprawy od mo-

mentu aresztowania do dnia dzisiejszego.

## Musię mnie wypuścić i przeprosić!

Na wstępie swego oświadczenia Mazurkiewicz nie powiedział niczego nowego. Ponownie powtórzył historię o rzekomo niedozwolonych metodach stosowanych wobec niego podczas śledztwa w Krakowie. Mówił, iż w trakcie badań pokazano mu artykuł zamieszczony w „GAZETIE KRAKOWSKIEJ” na temat popełnienia przez niego morderstw. Był wtedy na tyle cyniczny i bezczelny, że powiedział:

— Panowie będą musieli mnie wypuścić i przeprosić! Po głębkim wyczerpaniu serii pochlebstw pod adresem oficera śledczego, kpt. Juraka, który był „jedynym człowiekiem odnoszącym się po ludzku”, Mazurkiewicz opisał genezę powstania pismem elaboratu pt. „Zeznanie własne”.

W tym miejscu oskarżony zaczyna odwoływać swe przy-

Dziś 6 stron „Echo Tygodnia”

(Ciąg dalszy na str. 2)

Po konferencji londyńskiej

Narody krajów arabskich potępiają stanowisko mocarstw zachodnich

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Jak donoszą z Kairu, Sekretariat Federacji Związków Zawodowych Krajów Arabskich ogłosił apel, w którym wzywa wszystkich swych członków, aby chwycili za broń w wypadku ewentualnego zaatakowania Egiptu przez jakiegokolwiek państwo i w celu obrony „arabskiego Kanału”.

OSWIADCZENIE MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH SUDANU

MOSKWA Agencja TASS, powołując się na prasę kairską informuje, że na konferencji prawosławnej, która odbyła się 23 bm, w Chartumie, minister spraw zagranicznych Jig Mahgub oświadczył, że Egipt i państwa arabskie nie przyjmą planu zachodniego przedstawionego na konferencji londyńskiej przez sekretarza Stanu USA Dullesa, powołanie bowiem międzynarodowego zarządu Kanału Sueskiego byłoby pogwałceniem suwerenności Egiptu.

Prezydent stwierdził, że zarówno w interesie Egiptu, jak i Wielkiej Brytanii leży jak najsprawniej i jak najintensywniej wykorzystywanie Kanału Sueskiego, i oświadczył w zakończeniu, że Egipt walczy i będzie walczył zdecydowanie przeciwko kolonializmowi i imperializmowi.

MOSKWA Agencja TASS donosi z Trypolisu:

Ambasada tunijska w Libii ogłosiła oświadczenie rządu Tunisu w sprawie Kanału Sueskiego, w którym podkreśla, że nacjonalizacja Towarzystwa Kanału Sueskiego jest prawem Egiptu — jako państwa suwerennego i niepodległego. Rząd tunijski, który zawsze prowadził politykę pokojowego regulowania konfliktów — ogłosił oświadczenie — jest przekonany, iż rozsądek położy kres wybuchowi wrogości w obozie krajów zachodnich i że wyznaczą one zdecydowanie wszelkich kroków wywołujących zaostrenie napięcia w strefie Morza Śródziemnego i stwarzających groźbę

dla bezpieczeństwa i pokoju na całym świecie.

STANOWISKO KOMUNISTYCZNEJ PARTII WIELKIEJ BRYTANII

Komitet Polityczny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii opublikował oświadczenie, w którym wzywa Anglików, by 26 bm, wzięli udział w wiecu protestacyjnym przeciwko podejmowanym przez mocarstwa zachodnie próbom narzucenia rządowi egipskiemu swych decyzji w sprawie Kanału Sueskiego. „Mocarstwa zachodnie — głosi oświadczenie — dają wyraznie do zrozumienia, że nie chcą w istocie rzeczy rokować z Egiptem i odrzucają propozycje Indii, które mogły stać się podstawą takich rokowań.

Mocarstwa zachodnie zamierzają wystosować ultimatum do Egiptu i narzucić mu politykę, która pod pozorem międzynarodowej neutralności Egiptu oznaczałaby wprowadzenie imperialistycznej kontroli nad Kanałem. Większość ludzi na kuli ziemskiej występuje przeciwko polityce siły. Egipt i kraje arabskie nigdy nie zgodzą się na taką politykę... Sprawa pokoju i interesy narodu angielskiego wymagają odrzucenia z całą stanowczością tej polityki przemocy”.

WZRASTAJĄ SZEREGI EGIPSKIEJ NARODOWEJ ARMII WYZWOLENOCZEJ

Dzienniki egipskie podają, że program przesłania wojskowego został uznany przez ludność Egiptu. Liczba żołnierzy Narodowej Armii Wyzwolenczej ciągle rośnie. Naczelny dowódca Narodowej Armii Wyzwolenczej powołał ostatnio pod broń wszystkich oficerów rezerwy. Ponadto nauczycielki i studentki zostały wcielone do jednostek służby pomocniczej. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Egiptu zorganizowało trzytygodniowe kursy w celu dodatkowego przeszkolenia policji.

Konstulaty francuskie w Egipcie wezwaly wszystkich obywateli francuskich, których obecność nie jest absolutnie niezbędna w Egipcie — a przede wszystkim kobiety i dzieci — do opuszczenia tego kraju.

Komunistyczna Partia Maroka proponuje partii Istiklal utworzenie koalicji rządowej

PARYŻ Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Maroka ogłosiło komunikat, w którym proponuje marokańskiej partii Istiklal współpracę przy tworzeniu nowego rządu. Biuro polityczne stwierdza, że program partii Istiklal i program Marokańskiej Federacji Związków Zawodowych są w kilku punktach zbliżone do programu partii komunistycznej, przede wszystkim jeśli chodzi o popieranie gospodarki narodowej niezależnej od kapitału zagranicznego.

Partia komunistyczna oświadcza, że gotowa jest włączyć się do rządu, którego zadaniem byłoby przygotowanie wyborów do Zgromadzenia Konstytucyjnego i Zgromadzenia Ustawodawczego, zapewnienie wszystkim obywatelom swobod demokratycznych oraz unieszkodliwienie sił sprzymierzonych z kolonialistami feudalnymi, którzy spiskują przeciwko narodowi.

Otto John oskarżony o zdradę stanu

W piątek zakończono dochodzenie przeciwko Otto Johnowi, b. szefowi bońskiego Urzędu Ochrony Konstytucji. Prokurator generalny NRF winił przeciwko Otto Johnowi do Sądu Najwyższego w Karlsruhe oskarżenie o zdradę stanu. Od 23 grudnia 1955 r. John znajdował się w areszcie śledczym.

Jak wiadomo, John w czerwcu 1954 r. przeszedł do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a w grudniu 1955 r. powrócił do NRF, gdzie został aresztowany.

Przypuszcza się, że proces przeciwko Johnowi rozpocznie się w październiku.

Sport

Krakowski CWKS remisuje w Charkowie

MOSKWA Pierwszy występ przebywających w ZSRR piłkarzy przodownika II ligi piłkarskiej CWKS Kraków przyniósł im w Charkowie remis 1:1 z miejscową drużyną Awangard.



Na zdjęciu górnym: Policja hitlerowska zajmuje gmach Komitetu Centralnego KPD w Berlinie (zdjęcie z 1933 r.) Na zdjęciu dolnym: Rząd Adenauera wstępuje w śladu Hitlera. — Oddział policji bońskiej na dziedzińcu gmachu KPD w Düsseldorfie. (zdjęcie z sierpnia 1956 r.) Fot — CAF

Bezprawna delegalizacja Komunistycznej Partii Niemiec budzi w nas protest i głębokie oburzenie

Przeciw aktowi bezprawia, jakim jest delegalizacja KPD, płyną w dalszym ciągu słowa ostrego potępienia pracowników różnych instytucji Krakowa. Mówią inżynierowie i technicy Centralnego Biura Aparatury Chemicznej i Urzędów Chłodniczych: „Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego wydane pod dyktando rządu bońskiego jest w rzeczywistości wymierzona przeciwko wszystkim postępowym organizacjom w NRF, przeciw pokojowi i odprężeniu międzynarodowemu”.

Mówią pracownicy Krakowskiego Biura Projektów Budowlanych Przemysłowych: „Akt delegalizacji Komunistycznej Partii Niemiec musi wzbudzić w każdym trzeźwo myślącym człowieku jak najżywszą protest i oburzenie. — Oddana ciężkiej pracy nad odbudową naszej Ojczyzny ponosimy w życiu codziennym wiele ofiar i wyrzeczeń w przekonaniu, że praca ta wydała i wyda przez nikogo nie zagrożona wyniki. Narody całego niemal świata, a szczególnie naród polski odczuły w sposób niespotykany w dziejach ludzkości działalność ciemnych sił faszystowskich w wydaniu hitlerowskim. Wydaje się wprost niemiarygodne, że mogą istnieć i działać siły dążące do ponownego pograżenia świata w morzu zniszczeń, krwi i łez. Przeszedłszy tak ciężką lekcję historii w ostatnim dwudziestoleciu nie możemy wykreślić z naszej świadomości wniosków z tych potwornych doświadczeń, nie możemy przestać myśleć nad przyczynami i atmosferą powstawania i organizowania się sił, które otrzymują miano hanby ludzkości, Akt delegalizacji KPD to akt zakładający podwaliny pod odrodzenie niszczycielskich i krwawych sił faszystowskich, to akt przeciw społecznemu rozwojowi materialnemu i duchowemu ludzkości”.

Mówi kolektyw pracowniczy Okręgowego Zarządu Kin: „Pracownicy OZK solidaryzując się z załogami innych krakowskich zakładów pracy przesyłają serdeczne pozdrowienia klasie robotniczej Niemiec zachodnich. Znamy historię nieugiętej Waszej walki, która prowadziła pod przewodnictwem KPD, wiemy, że po wojnie potrafiłście nawrócić do szczytnych tradycji. Wierzymy, że i obecnie, mimo delegalizacji KPD, będziecie dalej dążyć do realizacji tych idei, które głosił Wasza partia i że walki te nie potrafią zdławić represje policyjne rządu Adenauera. Masy pracujące Polskiej Ludowej są z Wami”.

— Dziwię się, że publiczność siedzi tak cicho! Kto jest winien? Nie tylko on jest „niewinny”. „Niewinna” jest także jego była żona, której wyrządzono wielką krzywdę zarzucając jej współwinność, którą postawiono w stan oskarżenia. A kto jest winien? Analizując młyny, nie poparty żadnymi konkretnymi wywodami oskarżonego można by dojść do wniosku, że winę ponoszą organa śledcze, Prokuratura, Sąd, prasa i... świadkowie. Tak, świadkowie. Ponad sto ludzi, którzy ukartowali potworny zmyw. Spodziewał się tej zmywy — jak mówi — ale nie sądził, że przyberze ona takie rozmiary.

Spokojnym głosem, pedantycznie omawia zeznania świadków, ocenia je jako kłamliwe, kretyckie i tchórzowskie. W najlepszym razie zarzuca przemierzanie w obawie o własną skórę.

Do czego prowadzi oskarżony? Czy do wznowienia śledztwa? Czy przedstawia dowody swojej niewinności? Nie. Kilka-krotnie stwierdza, że „nie chcąc przedłużać procesu kon-

sekwentnie podtrzymuje zeznania złożone w śledztwie”. A więc po co to wszystko? Po to chyba, aby urosnąć na jakiegoś bohatera swego świata, po to, aby wywołać przekonanie o dokonującym się mordzie sądowym.

Ośmiokrotne — „Nie” Patetycznie kończy: — Nazwano ten proces wielkim w skali nie tylko krajowej. Jest on naprawdę wielki, a dla mnie nie tylko wielki, ale i tragiczny!... Po przemówieniu oskarżony odpowiada na osiem pytań Sądu dotyczących popełnienia przez niego zbrodni stanowiącej: „Nie”.

Po słownym starciu pomiędzy obrońcą Hofmaki-Ostrowskim a prokuratorem Piątkiewiczem na temat wniosku o powołanie nowych świadków Sąd postanowił wnioskowi nie uwzględnić.

Następnie przewodniczący Trybunału, sędzia Migdał ogłasza: — Zamykam postępowanie dowodowe i udzielam głosu prokuratorowi. Przerwijmy rozprawę do dnia jutrzejszego... CZESŁAW KOPIASZ

Mazurkiewicz — czego dobieci przyczyna rezysera jego pretekstu, co potwierdza również jego świetnie wyreżyserowane wystąpienie w dniu 24 bm. — jest osobnikiem niegłupim. Wie, że dla sądu argumentem może być tylko konkretny, realny dowód. Gdyby więc istotnie gra oskarżonego obliczona była na zwolnienie, Mazurkiewicz mógłby „na oddechu” rzucić pierwsze lepsze nazwisko, a sądził, choćby z góry przekonany, że

Mazurkiewicz — czego dobieci przyczyna rezysera jego pretekstu, co potwierdza również jego świetnie wyreżyserowane wystąpienie w dniu 24 bm. — jest osobnikiem niegłupim. Wie, że dla sądu argumentem może być tylko konkretny, realny dowód. Gdyby więc istotnie gra oskarżonego obliczona była na zwolnienie, Mazurkiewicz mógłby „na oddechu” rzucić pierwsze lepsze nazwisko, a sądził, choćby z góry przekonany, że

Mazurkiewicz — czego dobieci przyczyna rezysera jego pretekstu, co potwierdza również jego świetnie wyreżyserowane wystąpienie w dniu 24 bm. — jest osobnikiem niegłupim. Wie, że dla sądu argumentem może być tylko konkretny, realny dowód. Gdyby więc istotnie gra oskarżonego obliczona była na zwolnienie, Mazurkiewicz mógłby „na oddechu” rzucić pierwsze lepsze nazwisko, a sądził, choćby z góry przekonany, że

Mazurkiewicz — czego dobieci przyczyna rezysera jego pretekstu, co potwierdza również jego świetnie wyreżyserowane wystąpienie w dniu 24 bm. — jest osobnikiem niegłupim. Wie, że dla sądu argumentem może być tylko konkretny, realny dowód. Gdyby więc istotnie gra oskarżonego obliczona była na zwolnienie, Mazurkiewicz mógłby „na oddechu” rzucić pierwsze lepsze nazwisko, a sądził, choćby z góry przekonany, że

Mazurkiewicz — czego dobieci przyczyna rezysera jego pretekstu, co potwierdza również jego świetnie wyreżyserowane wystąpienie w dniu 24 bm. — jest osobnikiem niegłupim. Wie, że dla sądu argumentem może być tylko konkretny, realny dowód. Gdyby więc istotnie gra oskarżonego obliczona była na zwolnienie, Mazurkiewicz mógłby „na oddechu” rzucić pierwsze lepsze nazwisko, a sądził, choćby z góry przekonany, że

Mazurkiewicz — czego dobieci przyczyna rezysera jego pretekstu, co potwierdza również jego świetnie wyreżyserowane wystąpienie w dniu 24 bm. — jest osobnikiem niegłupim. Wie, że dla sądu argumentem może być tylko konkretny, realny dowód. Gdyby więc istotnie gra oskarżonego obliczona była na zwolnienie, Mazurkiewicz mógłby „na oddechu” rzucić pierwsze lepsze nazwisko, a sądził, choćby z góry przekonany, że

Mazurkiewicz — czego dobieci przyczyna rezysera jego pretekstu, co potwierdza również jego świetnie wyreżyserowane wystąpienie w dniu 24 bm. — jest osobnikiem niegłupim. Wie, że dla sądu argumentem może być tylko konkretny, realny dowód. Gdyby więc istotnie gra oskarżonego obliczona była na zwolnienie, Mazurkiewicz mógłby „na oddechu” rzucić pierwsze lepsze nazwisko, a sądził, choćby z góry przekonany, że

Mazurkiewicz — czego dobieci przyczyna rezysera jego pretekstu, co potwierdza również jego świetnie wyreżyserowane wystąpienie w dniu 24 bm. — jest osobnikiem niegłupim. Wie, że dla sądu argumentem może być tylko konkretny, realny dowód. Gdyby więc istotnie gra oskarżonego obliczona była na zwolnienie, Mazurkiewicz mógłby „na oddechu” rzucić pierwsze lepsze nazwisko, a sądził, choćby z góry przekonany, że

Mazurkiewicz — czego dobieci przyczyna rezysera jego pretekstu, co potwierdza również jego świetnie wyreżyserowane wystąpienie w dniu 24 bm. — jest osobnikiem niegłupim. Wie, że dla sądu argumentem może być tylko konkretny, realny dowód. Gdyby więc istotnie gra oskarżonego obliczona była na zwolnienie, Mazurkiewicz mógłby „na oddechu” rzucić pierwsze lepsze nazwisko, a sądził, choćby z góry przekonany, że

Mazurkiewicz — czego dobieci przyczyna rezysera jego pretekstu, co potwierdza również jego świetnie wyreżyserowane wystąpienie w dniu 24 bm. — jest osobnikiem niegłupim. Wie, że dla sądu argumentem może być tylko konkretny, realny dowód. Gdyby więc istotnie gra oskarżonego obliczona była na zwolnienie, Mazurkiewicz mógłby „na oddechu” rzucić pierwsze lepsze nazwisko, a sądził, choćby z góry przekonany, że

Po VIII Plenum CRZZ

Cd obrony do gospodarowania

Z NACZENIE odbywających się ostatnio liczących nad centralnego aktywno organizacji społecznych ocenić należy głównie z jednego punktu widzenia: czy są one krokiem naprzód w kierunku odnowy naszego życia i naszych stosunków społecznych, czy też nie. Tak ocenając wyniki VIII Plenum CRZZ, trudno odmówić mu wyjątkowego znaczenia. I jakbyśmy krytycznie nie spojrzeli na sam przebieg obrad (a krytykować je jest za co), trzeba przyznać, że uchwały VIII Plenum CRZZ, a zwłaszcza uchwalony na Plenum projekt ustawy o uprawnieniach rad zakładowych, może i powinien mieć wielkie znaczenie polityczne i społeczne jako ważny instrument przekształcenia naszych założeń robotniczych we współgospodarzy zakładów pracy.

Właściwie zasadnicze zmiany w określonej hierarchii zadań ruchu związkowego zaczęły się po III Plenum KC naszej partii, kiedy to związkowcom wskazano na konieczność zwrócenia szczególnej uwagi na obronę interesów ludzi pracy. Odbywające się na początku br. VII Plenum CRZZ stało się na leniowskim stanowisku, że również w naszym ustroju główne zadanie związków zawodowych polega na obronie interesów klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy.

Czy te myśli przewodnią VII Plenum CRZZ udało się wcielić w życie? Czy związki zawodowe, a zwłaszcza ich podstawowe ognie — organizacje zakładowe i rady zakładowe potrafiły wykonać zadanie, jakie postawiono przed nimi VII Plenum CRZZ? I tak, i nie. Nie chcę tu przytaczać przykładów dobrej czy złej pracy rad zakładowych. Nawet przy najlżejszej koncepcji i linii politycznej mogą być te, czy inne odczytania i wypaczenia w praktyce. Choć jednak o sprawie zasadniczą — o możliwości realizacji uchwał i wytycznych VII Plenum.

Możliwość ta wynika przede wszystkim z uświadomienia mas związkowców, a zwłaszcza aktywnych związkowców, że zmiany w kierunku ich pracy, trzeba przyznać, że wielu aktywnych, zwłaszcza w podstawowych komórkach ruchu związkowego, jakimi są rady zakładowe, zrozumiało, że oto nadziesiąt czas gruntownej przebudowy całej pracy związkowej, że sprawy produkcji nie mogą być przeciwstawione interesom załóg.

Ze zrozumienia tych zasadniczych problemów wynikało, że wielu aktywnych związkowców bardziej konsekwentnie przystąpiło do walki o bezpośrednie interesy reprezentowanych przez siebie robotników i pracowników umysłowych. I tu właśnie zaczął się konflikt, który z całą ostrością ujawnił VIII Plenum CRZZ. Okazało się bowiem, że nie wystarczy chcieć bronić interesów ludzi pracy, lecz trzeba mieć moc bronić tych interesów. Członkowie CRZZ podawali setki przykładów, kiedy ich słusze postulaty natrafiały na mur przesądów, objętości i niezuczenia na potrzeby ludzi pracy ze strony przedstawicieli administracji różnych szczebli. Głosem przepisów, zarządzeń, instrukcji przeróżnych ministerstw, przez który często nie sposób się przedrzeć, kępuje ruchy związkowców i uniemożliwia im zwałwie niekiedy nawet najprostszyc spraw.

Liczni członkowie CRZZ, i tu trzeba postawić im poważny zarzut, skarżyli się na swoją bezsilność; z trybun VIII Plenum zwracali się z różnymi prośbami do naczelnych władz związków zawodowych, jak gdyby nie oni właśnie stanowili najwyższą instancję ruchu związkowego. Odnotowało się wręcz, że niektórzy występujący w dyskusji członkowie CRZZ nie czują się organizatorami i przedstawicielami mas, oraz że słuszną jest wypowiedź jednego z dyskutantów (tow. Macha), iż istnieje pewne oderwanie aktywu związkowego od mas.

To oderwanie się części aktywu związkowego od mas przejawia się w szczególny sposób. Z jednej strony niektórzy ak-

tywiści znajdują się pod wielkim ciśnieniem mas, które ze zniecierpliwieniem domagają się poprawy warunków bytu, z drugiej jednak strony nie doceniają oni tego nasilającego się ruchu mas robotniczych, występujących z przemyślnymi, bardzo mądrymi i głęboko przemyślanymi wnioskami w dziedzinie ulepszenia produkcji i systemu zarządzania gospodarką.

ITU DOCHODZIMO do rozwiązania zasadniczego konfliktu między chęcią obrony interesów pracowniczych a możliwościami tej obrony, rozwiązania, które VIII Plenum CRZZ znalazło — mimo wymienionych braków w przebiegu jego obrad. Znalazło, oczywiście, pod wpływem uchwały VII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Niewątpliwą jednak zasługą VIII Plenum CRZZ jest to, że potrafiło rozwinąć myśli racjonalne przez naszą partię i nadać im konkretny kształt w projekcie ustawy o uprawnieniach rad zakładowych.

Projekt ustawy o radach zakładowych, głoszący, że rada zakładowa jako pełnoprawny reprezentant załogi nadzoruje przestrzeganie ustawodawstwa pracy, układów zbiorowych i ubezpieczeń społecznych; nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wydatkowaniu funduszu plac (zgodnie z podziałem ustalonym na zebraniu załogi); o zwolnieniach z pracy i przeniesieniach pracowników, ich przeszercegowaniu, przydziale mieszkań, decyduje o sprawach nadzoruje sprawę udzielania pracownikom należnych im świadczeń; zatwierdza regulamin pracy w zakładzie; współdecyduje o wy

# Na ulicy i w domach towarowych Pragi

(Korespondencja własna)

Byłeś to teatrze i wracasz do domu. A może jesteś głodny? Może zapomniałeś kupić chleb, wędliny i nie będziesz miał co jeść? Chwila namysłu i — następuje decyzja: do automatu!

Co to jest automat? Czy to coś takiego, co trzeba za ręczkę położyć i wypadnie gotowe pożywienie? Nie; praskie automaty to rozległe bary, w których możesz wszystko zakupić. Podzielone na wiele stoisk posiadają działy: wędliniarski, mączarsko-nabiałowy, cukierski, rybny, napojowy, dań obiadowych oraz kocię i śniadani, rozmaitych przekąsek i gotowych porcji. Są prawdziwym dobrodziejstwem dla mieszkańców miasta. O dziesiątej w nocy czy o szóstej z rana, w każdej chwili możesz się tu zaopatrzyć nie znajdując kłopotów gotowania w domu.

Dobrze, ale cóż w tym dziwnego? — zapyta niedzielną czytelniczkę. — I u nas można pójść do baru czy „gastronomii” i zaspokoić apetyt. Tak, ale w automacie praskim masz wszystko gotowe, po prostu wieszysz gotową wadkę. To nie, że się sam obsłużysz, zyskasz przy tym na czasie i nie będziesz pół godziny czekał na kolejkę, aż cię kelner zapyta, czego sobie życzysz. Znajdziesz tam wszystko: od cioci do befsztyku i od lodów do...

Ale przejdźmy do innego aspektu automatów praskich. Są one eleganckie, doskonale wyposażone, posiadają dobrą wentylację (nie ma w nich zapachów, jak w naszym barze mlecznym przy Siennej w Krakowie lub „gastronomii” na przelotku niego) oraz oprócz zadziwiającej dbałości o smak przygotowanych w nich potraw, ceny są rzeczywiście popularne.

Praga ma pewien „specyfiki”, o którym niesposób nie wspomnieć mówiąc o sprawach kulinarnych. Otóż, niezależnie od pory (działo się to w nocy), umieszczone w ulicznych stoiskach kuchenki pieką błynki kartoflane. Amatorzy ich, jak i amatorzy wymażonej w tuszku, na gorąco, kiełbasy obiegają kuchenki i spychają oba lub jedno z tych dań. Wygodne? Oczywiście. Popularność, jaką cieszą się te stoiska świadczy o ich przydatności.

A u nas? Co by o tych sprawach powiedzieli nasi organizatorzy konsumpcji?

Praski dom towarowy Billa. Labu! Cieszy się dużym powodzeniem. Ale jakże dom towarowy i to bogato zaopatrzone nie cieszy się powodzeniem! Nie, rzecz nie polega na pytaniu retorycznym. Chodzi o coś innego. Obfitość, elegancja i jakość wykonania towarów są najbardziej przyciągającym magnesem. Ważna jest też reklama. Już świetlisty, niebieski neon obiegający obrzymymi, wielopiętrowymi gmachami, przyciąga uwagę. A neonowy labędzi pływający na trzech kreskach neonowych fal, umieszczony przed wejściem zachęca do wstąpienia nie tylko dzieci, lecz i dorosłych.

Dziesięciosobową windą udajemy się na siódme piętro. Jest tu królestwo mebli. Salony, gabinety, pokoje stonowane, sypialnie — „do wyboru i do koloru”. Nie trzeba się niepokoić i wyliczać „czujności” w stosunku do wykonania. Można być pewnym, że zakupiona sofa będzie się zamulała i po kilku miesiącach, a drzwi nie „przeschną”. Można też z góry gwarantować, że fornir od biurka nie odsklepi się, nawet gdyby w pokoju było bardzo ciepło. Oprócz wyższej, niż u nas kultury i odpowiedzialności społecznej robotnika, mamy w Czechosłowacji lepiej „ustawione” normy i bodźce ekonomiczne w dziedzinie dbałości o jakość wykonania. Oto niewątpliwie tajemnica tych sukcesów produkcji bez braków.



Vaclavské Namesti — centrum Pragi. Na zdjęciu: Włok z tarasu Muzeum Narodowego (w perspektywie gmach Wacława)

W sali gromadzącej wytworzonego przemysłu meblarskiego znajduje się też wystawa obrazów. Przypadek? Nie. Te obrazy olejne, szkice węglem, grafiki, pejzaże, portrety, sceny obyczajowe i fragmenty miasta znalazły się tu zupełnie przypadkiem. I świadomie też dyżuruje codziennie przy nich artysta-plastyk. Po prostu sprzedaje eksponaty chcącym uzupełnić umeblowanie mieszkań sztuką, twórczością artystyczną. Malarze pracy idą na dalekie odgrodzenia wobec klientów domu towarowego; obrazy sprzedają na raty. I tak obraz w cenie 1.200, 1.500 czy 2.000 koron — można uzyskać na wiele dogodnych spłat.

Inicjatywa wydaje się cenna; zyskują na niej malarze, konsumenci i dom towarowy, którego atrakcyjność wzrasta.

Na Prikopa mieści się dziecinny dom towarowy. Ale jak! Widziałem kilka podobnych domów towarowych — z takim nie spotkałem się. Tylko jedna sala, w której znajdują się bele z materiałami na ubranka dziecięce, sweterki i gotowe ubranka, jest niemięjsza niż dwa pietra naszego PDM w Krakowie. Są tu olbrzymie ilości zabawek, a przeważają zabawki zmechanizowane. Cena takiej np. kolekcji nakręcającej z szynami — 35 koron, świadczy o poziomie przemysłu i o trosce o najmłodszych.

Chciałoby się mówić o trosce o młodego klienta, co u nas nie wygląda różowo i o czym się nie często mówi. Praski dom towarowy posiada pod tym względem pewne ciekawe urządzenia.

Czy wiecie, że w domu tym znajduje się specjalna sala, w której matki pozostawiają dzieci przychodząc na zakupy do miasta? Że w tej sali wyposażonej w najrozmaitsze zabawki, wykwintowaną obsługę czuwa nad dziećmi, zabawia je i — jeśli matka sobie tego życzy — karmi? I że nad dziećmi pozostającymi w „przechowalni” domu towarowego w okresie, gdy matki czynią zakupy, czuwa także dyżurujący tu przez cały dzień lekarz? Co mówi praktyka?

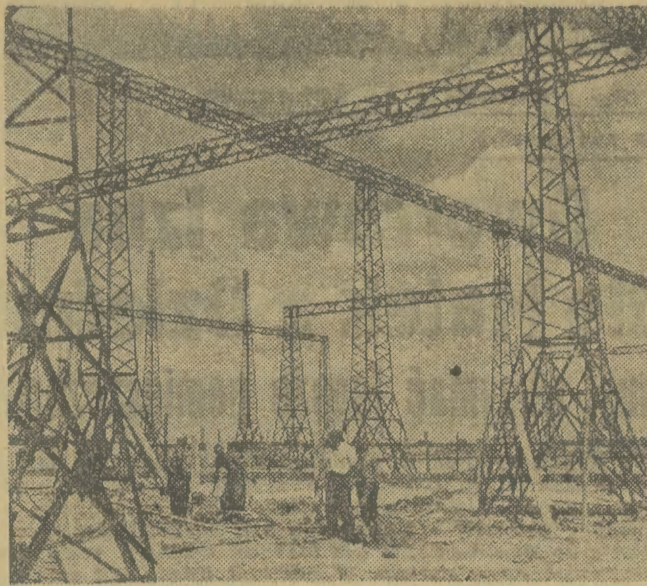
Matki pozostawiają u nas dzieci po trzy i cztery godziny — stwierdza jedna z wychowawczyń. W dziecięcym domu towarowym jest inna sala przeznaczona dla dzieci starszych. Brzdąc przekraczający wiek przedszkolny ma tam książki i książeczki, kolorowe i rysunkowe wydawnictwa. Nie zmudzi się czekając na rodzica, który w międzyczasie dokonuje zakupów.

W domu towarowym jest też umywalka i doskonale urządzone restauracja dla dzieci. Można w niej nabyć nawet specjalnie przygotowane dla niemowląt ciepłe mleko. Dzieci mają stoliki i krzeselka dostosowane do wieku. Znajdzie więc sobie wygodne miejsce zarówno trzyletni chłopak czy dziewczynka, jak i sześciu czy siedmioletni.

Podsumujmy te uwagi krótkim stwierdzeniem: od pracowników czeskiego handlu i dystrybucji towarowej można się wiele nauczyć w dziedzinie dbałości o klienta. Nie jest to tylko handel, sprzedaż z rąk do rąk. Jest to pod wieloma względami wzorowy, socjalistyczny handel, taki, jakim chciałoby się go widzieć. Sprzedawca i dbałość o wygodę konsumenta! A w tych sprawach nie czeka się na zarządzenie i „dyrektywę” z góry. Inwencja miejscowych pracowników handlu i zaopatrzenia jest tu praktycznie nieograniczona. Niestety, w naszym województwie krakowskim, jeśli porównać je z tym, co się widzi w rejonie Pragi (i nie tylko Pragi), nie wykazujemy takiej inwencji. U nas ciągle jeszcze handel to tylko dystrybucja — i nic poza tym.

R. WOLSKI

# Budowa elektrowni w Koninie



Budowa elektrowni w Koninie postępuje szybko naprzód. Elektrownia, która będzie pracowała całkowicie na zaspokojenie miejscowego węgla brunatnego, dostarczy pierwszego prądu pod koniec przyszłego roku. Na zdjęciu: Stawianie stóp pod rozdzielnię wysokiego napięcia. CAF — fot. Mott.

# „Od ręki” i w niedalekiej przyszłości

Wiele ostrych głosów krytycznych i mnóstwo słusznych postulatów pod adresem centralnych zarządów pada na odbywanych ostatnio — z inicjatywą krakowskiego Komitetu Wojewódzkiego — naradach w zarządach okręgowych związków zawodowych. Udział w nich biorą, poza przedstawicielami centralnych zarządów, sekretarze organizacji partyjnych, przewodniczący rad zakładowych i dyrektorzy zakładów.

Investycyjne plany, taryfikatory roboty, bezpieczeństwo i higiena pracy, mieszkanie — oto zagadnienia, którym na tych naradach poświęca się najwięcej uwagi.

Jakkolwiek wiele się czyni w kierunku zwiększenia uprawnień kierowników zakładów, wciąż jeszcze nie mogą oni sami decydować o takich sprawach, jak regulowanie wysokości dodatków za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia, czy przydział odczytu ochronnej. Tego prawa domagają się na naradach kierownicy wielu zakładów.

Niektóre sprawy wysuwane przez przedstawicieli poszczególnych zakładów pracy załatwiano z miejsca. Niektóre — dyrektorzy centralnych zarządów zobowiązali się załatwić w najbliższym czasie. Dla przykładu: dyrektor CZ Przemysłu Obuwniczego zobowiązał się do przyznania kredytów na budowę łaźni i stajówek w PZO Chelmek, oraz do zniesienia wysokości dodatków za produkcję i gat. obuwia. Na naradzie w AZPB w Andrychowie kierownictwo Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego zobowiązało się do zwiększenia normatywni przydział w niektórych asortymentach, podniesienia zasadniczej płacy tkaczom.

Bardzo szeroko omawiano na wszystkich niemal naradach problem mieszkaniowy. W toku dyskusji okazało się, że niektóre zakłady w naszym województwie podjęły bardzo cenne próby zmierzające do częściowego bodaj rozwiązania u siebie problemu mieszkaniowego. Np. w kop. „Przędzacz” powstała spółdzielnia, która zajmie się wy-

korzystaniem żużli do produkcji prefabrykatów dla budowy domków indywidualnych. Domki te mają być przeznaczone dla rodzin górników i pracowników Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu. Podobne próby podejmują się w zakładach w Niemodlicach i w Kluczkach.

Na naradach omówiono również cały szereg spraw, które mogą być i będą załatwione na miejscu przy współudziale WRZZ i Wojewódzkiej Rady Narodowej. Należą do nich: zapoznanie poszczególnych rejonów w województwie, zagadnienia gospodarki komunalnej, usprawnienia komunikacji itp. Do skutecznego rozwiązania ich przyczyni się na pewno spotkanie Prezydium WRZZ i Prezydium WRN. Ustalono również, że dla specjalnie trudnych spraw zostaną zorganizowane narady z udziałem resortowych ministrów.

(m)

# Cenna inicjatywa

Korespondencja własna z Warszawy

Od pewnego już czasu „krążyły” po Warszawie wieści o inicjatywie, jaka zrodziła się w Zakładach im. Kasprzaka. W poprzedniej korespondencji wspominałem o tym, że Zakłady Kasprzaka eksperymentują, nie mogłem jednak podać dokładnych danych. Dopiero szczegóły tej inicjatywy ujawnione na odbytym w dniu 20 sierpnia zebraniu pozwalają na uzupełnienie korespondencji i zaznajomienie czytelników „GAZETY” z treścią eksperymentu, eksperymencie — trzeba powiedzieć — niezwykle ciekawego, inicjatywy ogromnie cennej.

Zakłady Radiowe im. Kasprzaka przeszły od 1 sierpnia w niektórych oddziałach na pięciodniowy tydzień pracy. Czytelnicy przyznają, że wiadomość o rewelacji i że nie można, nie wolno podać jej bez równoczesnego omówienia szczegółów. W „Kasprzaku” przez długi czas panowała szturmowość, rosły godziny nadliczbowe, a plan często nie był wykonywany. Wówczas to zrodziła się dążność do stworzenia takich bodźców zainteresowania załogi, które by pozwoliły na radykalną poprawę istniejącego stanu rzeczy. Nie trzeba dodawać, że myśl eksperymentu powstała, jak to się mówi, „na fali” dyskusji i gorących sporów wśród aktywistów. Kilka miesięcy przed przygotowaniem się do wprowadzenia w życie tej śmiałej próby. Przez kilka miesięcy trwały prace nad usprawnieniami technicznymi i administracyjnymi, narady, dyskusje.

I oto 1 sierpnia w zespole „Syrena” (nazwa jednego z typów odborników) rozpoczęto wielką próbę. Administracja zawarła po prostu umowę z tą częścią załogi: jeśli plan będzie wykonywany, oczywiście na energii elektrycz-

nej oraz pewną obniżkę kosztów odbornika. W wolne soboty nie pracuje już także dział montażowy, a będzie można prawdopodobnie zwolnić też pracowników nawalniających oraz — później — wydział mechaniczny. I wreszcie — co jest sprawą podstawową — bardzo wiele robotnic od 1 VIII nie poddało wczesnym rankiem w soboty na ulicę Skierniewicką, lecz pozostało w domu i mogło zająć się pracami domowymi, a tych jest, jak wiadomo o tym każdej Czytelniczce „GAZETY”, немало.

Czy w każdą jednak sobotę robotnicze zatrudnione w dziale „Syrena” mogły pozostać w domu? Nie. W ubiegłą sobotę trzeba było przyjechać do pracy, ponieważ plan w ciągu tygodnia nie został wykonany (w środę wypadło święto). Umowa jest uczciwa: plan nie wykonany, trzeba pracować.

Oto jakie są pierwsze kroki załogi „Kasprzaka” — „na nowej drodze życia”. Jak wiadomo jednak, życie rozwija się w sprzecznościach, w walce. Nietawo też przyszło towarzyszyć w Zakładach wprowadzić swoją inicjatywę w życie. Znaleźli się i znajdują przeciwnicy eksperymentu. Można ich z grubsza podzielić na dwie kategorie. Pierwsza to rozważni działacze gospodarczy, z troską patrzący na stały, nie tylko chwilowy efekt tej sprawy. Twierdzą oni, że zakład nie wykorzystuje w ten sposób potencjału produkcyjnego oraz że wprowadzenie tego eksperymentu do fabryki, których przygotowanie organizacyjne jest słabe, a stan techniczny równie kiepski, jak organizacja, byłoby stratą dla gospodarki narodowej i stratą dla załogi. Druga kategoria to oczywiście biurokraci, dla których wszystko, co nowe, jest niepotrzebne i burzące spokój

Wzrosła rytmiczność pracy. W ciągu tych kilkunastu dni wyeliminowano, jak się zdaje, zupełnie godziny nadliczbowe, co oczywiście prowadzi do obniżki kosztów własnych produkcji. Poprawiła się jakość kontroli technicznej, a więc i jakość produkcji; pracownicy kontroli mają bowiem całą sobotę wolną na przeprowadzanie prac kontrolnych. Kontrola stwierdza, że tzw. odczyt na brakach jest znacznie mniejszy. Zakład uzyskał już pewne oszczędności na energii elektrycz-

nej oraz pewną obniżkę kosztów odbornika. W wolne soboty nie pracuje już także dział montażowy, a będzie można prawdopodobnie zwolnić też pracowników nawalniających oraz — później — wydział mechaniczny. I wreszcie — co jest sprawą podstawową — bardzo wiele robotnic od 1 VIII nie poddało wczesnym rankiem w soboty na ulicę Skierniewicką, lecz pozostało w domu i mogło zająć się pracami domowymi, a tych jest, jak wiadomo o tym każdej Czytelniczce „GAZETY”, немало.

Czy w każdą jednak sobotę robotnicze zatrudnione w dziale „Syrena” mogły pozostać w domu? Nie. W ubiegłą sobotę trzeba było przyjechać do pracy, ponieważ plan w ciągu tygodnia nie został wykonany (w środę wypadło święto). Umowa jest uczciwa: plan nie wykonany, trzeba pracować.

Oto jakie są pierwsze kroki załogi „Kasprzaka” — „na nowej drodze życia”. Jak wiadomo jednak, życie rozwija się w sprzecznościach, w walce. Nietawo też przyszło towarzyszyć w Zakładach wprowadzić swoją inicjatywę w życie. Znaleźli się i znajdują przeciwnicy eksperymentu. Można ich z grubsza podzielić na dwie kategorie. Pierwsza to rozważni działacze gospodarczy, z troską patrzący na stały, nie tylko chwilowy efekt tej sprawy. Twierdzą oni, że zakład nie wykorzystuje w ten sposób potencjału produkcyjnego oraz że wprowadzenie tego eksperymentu do fabryki, których przygotowanie organizacyjne jest słabe, a stan techniczny równie kiepski, jak organizacja, byłoby stratą dla gospodarki narodowej i stratą dla załogi. Druga kategoria to oczywiście biurokraci, dla których wszystko, co nowe, jest niepotrzebne i burzące spokój

Wzrosła rytmiczność pracy. W ciągu tych kilkunastu dni wyeliminowano, jak się zdaje, zupełnie godziny nadliczbowe, co oczywiście prowadzi do obniżki kosztów własnych produkcji. Poprawiła się jakość kontroli technicznej, a więc i jakość produkcji; pracownicy kontroli mają bowiem całą sobotę wolną na przeprowadzanie prac kontrolnych. Kontrola stwierdza, że tzw. odczyt na brakach jest znacznie mniejszy. Zakład uzyskał już pewne oszczędności na energii elektrycz-

nej oraz pewną obniżkę kosztów odbornika. W wolne soboty nie pracuje już także dział montażowy, a będzie można prawdopodobnie zwolnić też pracowników nawalniających oraz — później — wydział mechaniczny. I wreszcie — co jest sprawą podstawową — bardzo wiele robotnic od 1 VIII nie poddało wczesnym rankiem w soboty na ulicę Skierniewicką, lecz pozostało w domu i mogło zająć się pracami domowymi, a tych jest, jak wiadomo o tym każdej Czytelniczce „GAZETY”, немало.

Czy w każdą jednak sobotę robotnicze zatrudnione w dziale „Syrena” mogły pozostać w domu? Nie. W ubiegłą sobotę trzeba było przyjechać do pracy, ponieważ plan w ciągu tygodnia nie został wykonany (w środę wypadło święto). Umowa jest uczciwa: plan nie wykonany, trzeba pracować.

Oto jakie są pierwsze kroki załogi „Kasprzaka” — „na nowej drodze życia”. Jak wiadomo jednak, życie rozwija się w sprzecznościach, w walce. Nietawo też przyszło towarzyszyć w Zakładach wprowadzić swoją inicjatywę w życie. Znaleźli się i znajdują przeciwnicy eksperymentu. Można ich z grubsza podzielić na dwie kategorie. Pierwsza to rozważni działacze gospodarczy, z troską patrzący na stały, nie tylko chwilowy efekt tej sprawy. Twierdzą oni, że zakład nie wykorzystuje w ten sposób potencjału produkcyjnego oraz że wprowadzenie tego eksperymentu do fabryki, których przygotowanie organizacyjne jest słabe, a stan techniczny równie kiepski, jak organizacja, byłoby stratą dla gospodarki narodowej i stratą dla załogi. Druga kategoria to oczywiście biurokraci, dla których wszystko, co nowe, jest niepotrzebne i burzące spokój

Wzrosła rytmiczność pracy. W ciągu tych kilkunastu dni wyeliminowano, jak się zdaje, zupełnie godziny nadliczbowe, co oczywiście prowadzi do obniżki kosztów własnych produkcji. Poprawiła się jakość kontroli technicznej, a więc i jakość produkcji; pracownicy kontroli mają bowiem całą sobotę wolną na przeprowadzanie prac kontrolnych. Kontrola stwierdza, że tzw. odczyt na brakach jest znacznie mniejszy. Zakład uzyskał już pewne oszczędności na energii elektrycz-

Wzrosła rytmiczność pracy. W ciągu tych kilkunastu dni wyeliminowano, jak się zdaje, zupełnie godziny nadliczbowe, co oczywiście prowadzi do obniżki kosztów własnych produkcji. Poprawiła się jakość kontroli technicznej, a więc i jakość produkcji; pracownicy kontroli mają bowiem całą sobotę wolną na przeprowadzanie prac kontrolnych. Kontrola stwierdza, że tzw. odczyt na brakach jest znacznie mniejszy. Zakład uzyskał już pewne oszczędności na energii elektrycz-

nej oraz pewną obniżkę kosztów odbornika. W wolne soboty nie pracuje już także dział montażowy, a będzie można prawdopodobnie zwolnić też pracowników nawalniających oraz — później — wydział mechaniczny. I wreszcie — co jest sprawą podstawową — bardzo wiele robotnic od 1 VIII nie poddało wczesnym rankiem w soboty na ulicę Skierniewicką, lecz pozostało w domu i mogło zająć się pracami domowymi, a tych jest, jak wiadomo o tym każdej Czytelniczce „GAZETY”, немало.

Czy w każdą jednak sobotę robotnicze zatrudnione w dziale „Syrena” mogły pozostać w domu? Nie. W ubiegłą sobotę trzeba było przyjechać do pracy, ponieważ plan w ciągu tygodnia nie został wykonany (w środę wypadło święto). Umowa jest uczciwa: plan nie wykonany, trzeba pracować.

Oto jakie są pierwsze kroki załogi „Kasprzaka” — „na nowej drodze życia”. Jak wiadomo jednak, życie rozwija się w sprzecznościach, w walce. Nietawo też przyszło towarzyszyć w Zakładach wprowadzić swoją inicjatywę w życie. Znaleźli się i znajdują przeciwnicy eksperymentu. Można ich z grubsza podzielić na dwie kategorie. Pierwsza to rozważni działacze gospodarczy, z troską patrzący na stały, nie tylko chwilowy efekt tej sprawy. Twierdzą oni, że zakład nie wykorzystuje w ten sposób potencjału produkcyjnego oraz że wprowadzenie tego eksperymentu do fabryki, których przygotowanie organizacyjne jest słabe, a stan techniczny równie kiepski, jak organizacja, byłoby stratą dla gospodarki narodowej i stratą dla załogi. Druga kategoria to oczywiście biurokraci, dla których wszystko, co nowe, jest niepotrzebne i burzące spokój

Wzrosła rytmiczność pracy. W ciągu tych kilkunastu dni wyeliminowano, jak się zdaje, zupełnie godziny nadliczbowe, co oczywiście prowadzi do obniżki kosztów własnych produkcji. Poprawiła się jakość kontroli technicznej, a więc i jakość produkcji; pracownicy kontroli mają bowiem całą sobotę wolną na przeprowadzanie prac kontrolnych. Kontrola stwierdza, że tzw. odczyt na brakach jest znacznie mniejszy. Zakład uzyskał już pewne oszczędności na energii elektrycz-

nej oraz pewną obniżkę kosztów odbornika. W wolne soboty nie pracuje już także dział montażowy, a będzie można prawdopodobnie zwolnić też pracowników nawalniających oraz — później — wydział mechaniczny. I wreszcie — co jest sprawą podstawową — bardzo wiele robotnic od 1 VIII nie poddało wczesnym rankiem w soboty na ulicę Skierniewicką, lecz pozostało w domu i mogło zająć się pracami domowymi, a tych jest, jak wiadomo o tym każdej Czytelniczce „GAZETY”, немало.

Czy w każdą jednak sobotę robotnicze zatrudnione w dziale „Syrena” mogły pozostać w domu? Nie. W ubiegłą sobotę trzeba było przyjechać do pracy, ponieważ plan w ciągu tygodnia nie został wykonany (w środę wypadło święto). Umowa jest uczciwa: plan nie wykonany, trzeba pracować.

Oto jakie są pierwsze kroki załogi „Kasprzaka” — „na nowej drodze życia”. Jak wiadomo jednak, życie rozwija się w sprzecznościach, w walce. Nietawo też przyszło towarzyszyć w Zakładach wprowadzić swoją inicjatywę w życie. Znaleźli się i znajdują przeciwnicy eksperymentu. Można ich z grubsza podzielić na dwie kategorie. Pierwsza to rozważni działacze gospodarczy, z troską patrzący na stały, nie tylko chwilowy efekt tej sprawy. Twierdzą oni, że zakład nie wykorzystuje w ten sposób potencjału produkcyjnego oraz że wprowadzenie tego eksperymentu do fabryki, których przygotowanie organizacyjne jest słabe, a stan techniczny równie kiepski, jak organizacja, byłoby stratą dla gospodarki narodowej i stratą dla załogi. Druga kategoria to oczywiście biurokraci, dla których wszystko, co nowe, jest niepotrzebne i burzące spokój

Wzrosła rytmiczność pracy. W ciągu tych kilkunastu dni wyeliminowano, jak się zdaje, zupełnie godziny nadliczbowe, co oczywiście prowadzi do obniżki kosztów własnych produkcji. Poprawiła się jakość kontroli technicznej, a więc i jakość produkcji; pracownicy kontroli mają bowiem całą sobotę wolną na przeprowadzanie prac kontrolnych. Kontrola stwierdza, że tzw. odczyt na brakach jest znacznie mniejszy. Zakład uzyskał już pewne oszczędności na energii elektrycz-

nej oraz pewną obniżkę kosztów odbornika. W wolne soboty nie pracuje już także dział montażowy, a będzie można prawdopodobnie zwolnić też pracowników nawalniających oraz — później — wydział mechaniczny. I wreszcie — co jest sprawą podstawową — bardzo wiele robotnic od 1 VIII nie poddało wczesnym rankiem w soboty na ulicę Skierniewicką, lecz pozostało w domu i mogło zająć się pracami domowymi, a tych jest, jak wiadomo o tym każdej Czytelniczce „GAZETY”, немало.

Czy w każdą jednak sobotę robotnicze zatrudnione w dziale „Syrena” mogły pozostać w domu? Nie. W ubiegłą sobotę trzeba było przyjechać do pracy, ponieważ plan w ciągu tygodnia nie został wykonany (w środę wypadło święto). Umowa jest uczciwa: plan nie wykonany, trzeba pracować.

Oto jakie są pierwsze kroki załogi „Kasprzaka” — „na nowej drodze życia”. Jak wiadomo jednak, życie rozwija się w sprzecznościach, w walce. Nietawo też przyszło towarzyszyć w Zakładach wprowadzić swoją inicjatywę w życie. Znaleźli się i znajdują przeciwnicy eksperymentu. Można ich z grubsza podzielić na dwie kategorie. Pierwsza to rozważni działacze gospodarczy, z troską patrzący na stały, nie tylko chwilowy efekt tej sprawy. Twierdzą oni, że zakład nie wykorzystuje w ten sposób potencjału produkcyjnego oraz że wprowadzenie tego eksperymentu do fabryki, których przygotowanie organizacyjne jest słabe, a stan techniczny równie kiepski, jak organizacja, byłoby stratą dla gospodarki narodowej i stratą dla załogi. Druga kategoria to oczywiście biurokraci, dla których wszystko, co nowe, jest niepotrzebne i burzące spokój

Wzrosła rytmiczność pracy. W ciągu tych kilkunastu dni wyeliminowano, jak się zdaje, zupełnie godziny nadliczbowe, co oczywiście prowadzi do obniżki kosztów własnych produkcji. Poprawiła się jakość kontroli technicznej, a więc i jakość produkcji; pracownicy kontroli mają bowiem całą sobotę wolną na przeprowadzanie prac kontrolnych. Kontrola stwierdza, że tzw. odczyt na brakach jest znacznie mniejszy. Zakład uzyskał już pewne oszczędności na energii elektrycz-

nej oraz pewną obniżkę kosztów odbornika. W wolne soboty nie pracuje już także dział montażowy, a będzie można prawdopodobnie zwolnić też pracowników nawalniających oraz — później — wydział mechaniczny. I wreszcie — co jest sprawą podstawową — bardzo wiele robotnic od 1 VIII nie poddało wczesnym rankiem w soboty na ulicę Skierniewicką, lecz pozostało w domu i mogło zająć się pracami domowymi, a tych jest, jak wiadomo o tym każdej Czytelniczce „GAZETY”, немало.

Czy w każdą jednak sobotę robotnicze zatrudnione w dziale „Syrena” mogły pozostać w domu? Nie. W ubiegłą sobotę trzeba było przyjechać do pracy, ponieważ plan w ciągu tygodnia nie został wykonany (w środę wypadło święto). Umowa jest uczciwa: plan nie wykonany, trzeba pracować.

Oto jakie są pierwsze kroki załogi „Kasprzaka” — „na nowej drodze życia”. Jak wiadomo jednak, życie rozwija się w sprzecznościach, w walce. Nietawo też przyszło towarzyszyć w Zakładach wprowadzić swoją inicjatywę w życie. Znaleźli się i znajdują przeciwnicy eksperymentu. Można ich z grubsza podzielić na dwie kategorie. Pierwsza to rozważni działacze gospodarczy, z troską patrzący na stały, nie tylko chwilowy efekt tej sprawy. Twierdzą oni, że zakład nie wykorzystuje w ten sposób potencjału produkcyjnego oraz że wprowadzenie tego eksperymentu do fabryki, których przygotowanie organizacyjne jest słabe, a stan techniczny równie kiepski, jak organizacja, byłoby stratą dla gospodarki narodowej i stratą dla załogi. Druga kategoria to oczywiście biurokraci, dla których wszystko, co nowe, jest niepotrzebne i burzące spokój

Wzrosła rytmiczność pracy. W ciągu tych kilkunastu dni wyeliminowano, jak się zdaje, zupełnie godziny nadliczbowe, co oczywiście prowadzi do obniżki kosztów własnych produkcji. Poprawiła się jakość kontroli technicznej, a więc i jakość produkcji; pracownicy kontroli mają bowiem całą sobotę wolną na przeprowadzanie prac kontrolnych. Kontrola stwierdza, że tzw. odczyt na brakach jest znacznie mniejszy. Zakład uzyskał już pewne oszczędności na energii elektrycz-

Wzrosła rytmiczność pracy. W ciągu tych kilkunastu dni wyeliminowano, jak się zdaje, zupełnie godziny nadliczbowe, co oczywiście prowadzi do obniżki kosztów własnych produkcji. Poprawiła się jakość kontroli technicznej, a więc i jakość produkcji; pracownicy kontroli mają bowiem całą sobotę wolną na przeprowadzanie prac kontrolnych. Kontrola stwierdza, że tzw. odczyt na brakach jest znacznie mniejszy. Zakład uzyskał już pewne oszczędności na energii elektrycz-

nej oraz pewną obniżkę kosztów odbornika. W wolne soboty nie pracuje już także dział montażowy, a będzie można prawdopodobnie zwolnić też pracowników nawalniających oraz — później — wydział mechaniczny. I wreszcie — co jest sprawą podstawową — bardzo wiele robotnic od 1 VIII nie poddało wczesnym rankiem w soboty na ulicę Skierniewicką, lecz pozostało w domu i mogło zająć się pracami domowymi, a tych jest, jak wiadomo o tym każdej Czytelniczce „GAZETY”, немало.

Czy w każdą jednak sobotę robotnicze zatrudnione w dziale „Syrena” mogły pozostać w domu? Nie. W ubiegłą sobotę trzeba było przyjechać do pracy, ponieważ plan w ciągu tygodnia nie został wykonany (w środę wypadło święto). Umowa jest uczciwa: plan nie wykonany, trzeba pracować.

Oto jakie są pierwsze kroki załogi „Kasprzaka” — „na nowej drodze życia”. Jak wiadomo jednak, życie rozwija się w sprzecznościach, w walce. Nietawo też przyszło towarzyszyć w Zakładach wprowadzić swoją inicjatywę w życie. Znaleźli się i znajdują przeciwnicy eksperymentu. Można ich z grubsza podzielić na dwie kategorie. Pierwsza to rozważni działacze gospodarczy, z troską patrzący na stały, nie tylko chwilowy efekt tej sprawy. Twierdzą oni, że zakład nie wykorzystuje w ten sposób potencjału produkcyjnego oraz że wprowadzenie tego eksperymentu do fabryki, których przygotowanie organizacyjne jest słabe, a stan techniczny równie kiepski, jak organizacja, byłoby stratą dla gospodarki narodowej i stratą dla załogi. Druga kategoria to oczywiście biurokraci, dla których wszystko, co nowe, jest niepotrzebne i burzące spokój

Wzrosła rytmiczność pracy. W ciągu tych kilkunastu dni wyeliminowano, jak się zdaje, zupełnie godziny nadliczbowe, co oczywiście prowadzi do obniżki kosztów własnych produkcji. Poprawiła się jakość kontroli technicznej, a więc i jakość produkcji; pracownicy kontroli mają bowiem całą sobotę wolną na przeprowadzanie prac kontrolnych. Kontrola stwierdza, że tzw. odczyt na brakach jest znacznie mniejszy. Zakład uzyskał już pewne oszczędności na energii elektrycz-

nej oraz pewną obniżkę kosztów odbornika. W wolne soboty nie pracuje już także dział montażowy, a będzie można prawdopodobnie zwolnić też pracowników nawalniających oraz — później — wydział mechaniczny. I wreszcie — co jest sprawą podstawową — bardzo wiele robotnic od 1 VIII nie poddało wczesnym rankiem w soboty na ulicę Skierniewicką, lecz pozostało w domu i mogło zająć się pracami domowymi, a tych jest, jak wiadomo o tym każdej Czytelniczce „GAZETY”, немало.

Czy w każdą jednak sobotę robotnicze zatrudnione w dziale „Syrena” mogły pozostać w domu? Nie. W ubiegłą sobotę trzeba było przyjechać do pracy, ponieważ plan w ciągu tygodnia nie został wykonany (w środę wypadło święto). Umowa jest uczciwa: plan nie wykonany, trzeba pracować.

Oto jakie są pierwsze kroki załogi „Kasprzaka” — „na nowej drodze życia”. Jak wiadomo jednak, życie rozwija się w sprzecznościach, w walce. Nietawo też przyszło towarzyszyć w Zakładach wprowadzić swoją inicjatywę w życie. Znaleźli się i znajdują przeciwnicy eksperymentu. Można ich z grubsza podzielić na dwie kategorie. Pierwsza to rozważni działacze gospodarczy, z troską patrzący na stały, nie tylko chwilowy efekt tej sprawy. Twierdzą oni, że zakład nie wykorzystuje w ten sposób potencjału produkcyjnego oraz że wprowadzenie tego eksperymentu do fabryki, których przygotowanie organizacyjne jest słabe, a stan techniczny równie kiepski, jak organizacja, byłoby stratą dla gospodarki narodowej i stratą dla załogi. Druga kategoria to oczywiście biurokraci, dla których wszystko, co nowe, jest niepotrzebne i burzące spokój

Wzrosła rytmiczność pracy. W ciągu tych kilkunastu dni wyeliminowano, jak się zdaje, zupełnie godziny nadliczbowe, co oczywiście prowadzi do obniżki kosztów własnych produkcji. Poprawiła się jakość kontroli technicznej, a więc i jakość produkcji; pracownicy kontroli mają bowiem całą sobotę wolną na przeprowadzanie prac kontrolnych. Kontrola stwierdza, że tzw. odczyt na brakach jest znacznie mniejszy. Zakład uzyskał już pewne oszczędności na energii elektrycz-

nej oraz pewną obniżkę kosztów odbornika. W wolne soboty nie pracuje już także dział montażowy, a będzie można prawdopodobnie zwolnić też pracowników nawalniających oraz — później — wydział mechaniczny. I wreszcie — co jest sprawą podstawową — bardzo wiele robotnic od 1 VIII nie poddało wczesnym rankiem w soboty na ulicę Skierniewicką, lecz pozostało w domu i mogło zająć się pracami domowymi, a tych jest, jak wiadomo o tym każdej Czytelniczce „GAZETY”, немало.

Czy w każdą jednak sobotę robotnicze zatrudnione w dziale „Syrena” mogły pozostać w domu? Nie. W ubiegłą sobotę trzeba było przyjechać do pracy, ponieważ plan w ciągu tygodnia nie został wykonany (w środę wypadło święto). Umowa jest uczciwa: plan nie wykonany, trzeba pracować.

Oto jakie są pierwsze kroki załogi „Kasprzaka” — „na nowej drodze życia”. Jak wiadomo jednak, życie rozwija się w sprzecznościach, w walce. Nietawo też przyszło towarzyszyć w Zakładach wprowadzić swoją inicjatywę w życie. Znaleźli się i znajdują przeciwnicy eksperymentu. Można ich z grubsza podzielić na dwie kategorie. Pierwsza to rozważni działacze gospodarczy, z troską patrzący na stały, nie tylko chwilowy efekt tej sprawy. Twierdzą oni, że zakład nie wykorzystuje w ten sposób potencjału produkcyjnego oraz że wprowadzenie tego eksperymentu do fabryki, których przygotowanie organizacyjne jest słabe, a stan techniczny równie kiepski, jak organizacja, byłoby stratą dla gospodarki narodowej i stratą dla załogi. Druga kategoria to oczywiście biurokraci, dla których wszystko, co nowe, jest niepotrzebne i burzące spokój

Wzrosła rytmiczność pracy. W ciągu tych kilkunastu dni wyeliminowano, jak się zdaje, zupełnie godziny nadliczbowe, co oczywiście prowadzi do obniżki kosztów własnych produkcji. Poprawiła się jakość kontroli technicznej, a więc i jakość produkcji; pracownicy kontroli mają bowiem całą sobotę wolną na przeprowadzanie prac kontrolnych. Kontrola stwierdza, że tzw. odczyt na brakach jest znacznie mniejszy. Zakład uzyskał już pewne oszczędności na energii elektrycz-

nej oraz pewną obniżkę kosztów odbornika. W wolne soboty nie pracuje już także dział montażowy, a będzie można prawdopodobnie zwolnić też pracowników nawalniających oraz — później — wydział mechaniczny. I wreszcie — co jest sprawą podstawową — bardzo wiele robotnic od 1 VIII nie poddało wczesnym rankiem w soboty na ulicę Skierniewicką, lecz pozostało w domu i mogło zająć się pracami domowymi, a tych jest, jak wiadomo o tym każdej Czytelniczce „GAZETY”, немало.

Czy w każdą jednak sobotę robotnicze zatrudnione w dziale „Syrena” mogły pozostać w domu? Nie. W ubiegłą sobotę trzeba było przyjechać do pracy, ponieważ plan w ciągu tygodnia nie został wykonany (w środę wypadło święto). Umowa jest uczciwa: plan nie wykonany, trzeba pracować.

Oto jakie są pierwsze kroki załogi „Kasprzaka” — „na nowej drodze życia”. Jak wiadomo jednak, życie rozwija się w sprzecznościach, w walce. Nietawo też przyszło towarzyszyć w Zakładach wprowadzić swoją inicjatywę w życie. Znaleźli się i znajdują przeciwnicy eksperymentu. Można

